

## „Ignacy Wyssogota Zakrzewski – patron szkoły”

W 1986 roku przeżywalismy podniosłą uroczystość wręczenia szkole sztandaru i nadanie imienia Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego. Uczniowie, rodzice i nauczyciele wspólnie wybrali tę właśnie postać, jako wzór dla społeczności naszej szkoły. To wtedy naszym mottem stały się słowa z testamentu Zakrzewskiego – **„Nie osobistym widokom, ale powszechnej sprawie służyłem”**.

Od tamtego czasu szkoła popularyzuje tę postać zarówno wśród uczniów, jak i w środowisku lokalnym. Corocznie organizowany jest dla klas pierwszych Konkurs Wiedzy o Patronie Szkoły. Szkolna Izba Tradycji gromadzi pamiątki i dokumenty związane z jego życiem i bogatą działalnością patriotyczną.

Ignacy Wyssogota Zakrzewski, pochodził z ziemi poznańskiej, z możnego rodu Wyssogottów Zakrzewskich. Członkowie tego rodu wprawdzie nie doszli do urzędów dygnitarskich i ministerialnych, ale dzierżyli liczne urzędy ziemskie, a poczynając od początku XVII stulecia również godności kasztelańskie. Była to szlachta zamożna i wpływowa.

Ignacy urodził się w 1745 roku. Miał dwie siostry Franciszkę i Ludwikę. Lata dziecięce upłynęły przyszłemu prezydentowi w otoczeniu najbliższej rodziny. Znał dobrze język niemiecki, rozumiał po francusku. Przez całe życie dużo czytał, interesował się szczególnie historią, ekonomią i prawem. Dwudziestoparoletni gospodarz, oszczędny i zapobiegliwy, rozwijał w swoich majątkach przemysł spożywczy i gospodarkę handlową. Cieszył się dużym zaufaniem wśród okolicznej szlachty, która chętnie powierzała mu kapitały. Nadgraniczne położenie dóbr Zakrzewskiego i jego najbliższej rodziny przyniosło mu również w spadku konflikt z przedstawicielami rodzin niemieckich. Oprócz sukcesu w sprawach granicznych z Niemcami, rok 1786 przyniósł Ignacemu nominację na urząd ziemski. Król nadał mu tytuł podczaszego poznańskiego.

Zakrzewski w wieku ok. 40 lat założył rodzinę. Żoną jego została Konstancja z Zakrzewskich licząca wówczas 23 lata. Ojcowie Ignacego i Konstancji byli stryjeczni braćmi. W ciągu najbliższych lat po ślubie doczekali się młodzi małżonkowie dwóch córek: starszej Marianny i młodszej Agnieszki.

W czasie obrad Sejmu Czteroletniego Ignacy Zakrzewski był jednym z czynniejszych posłów na Sejmie Czteroletnim. Objął funkcję poselską jako regalista, kończył ją jako jeden z zaufanych współpracowników. Brał udział w debatach nad organizacją Komisji Wojskowej oraz w sprawie podniesienia podatku od duchowieństwa. Brał także udział w pracach Deputacji Konstytucyjnej i popierał projekt ustawienia Komisariatu Wojskowego. Protestował przeciwko objęciu stanowiska generalskiego w wojsku polskim przez księcia Ludwika Wirtemberskiego. Walczył z urzędem hetmanów i dygnitarzy "nadwornych". Brał udział w przygotowaniach do powołania Sejmu w podwójnym składzie. W dniu uchwalenia Konstytucji 3 Maja przemówił w jej obronie. Po tym wydarzeniu Zakrzewski sprzedał większość swoich dóbr na terenie Wielkopolski, a w 1792 roku kupił z kolei dobra żelechowskie.

Na kilka miesięcy przed wyborem na prezydenta Warszawy, wyznaczonym na 18 kwietnia 1792 roku Zakrzewski otrzymał od Hugo Kołłątaj propozycję kandydowania w wyborach. Zakrzewski oczywiście zgodził się. Współpraca dała efekty w postaci jednomyślnego wyboru Zakrzewskiego na prezydenta Warszawy w dniu 16 kwietnia 1792 roku. Po uroczystości przejęcia władzy w warszawskim magistracie Zakrzewski został zaproszony na audiencję u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Kolejne dni wypełnione



zostały ciężką urzędniczą pracą. Najpilniejszym zadaniem, wymagającym natychmiastowego usprawnienia było opracowanie podziału administracyjnego Warszawy na cyrkuły, nadzorowane przez Komisję Policyjną. Od współpracy z tą właśnie instytucją zależało w dużej mierze powodzenie misji nowego prezydenta. A rządzić tak dużym miastem nie było łatwo. Pierwszy miesiąc upłynął mu w gorączkowym nastroju z powodu zbliżającej się wojny pomiędzy Polską, a Rosją. Następne dwa i pół miesiąca, wypełniła wojna w obronie Konstytucji. Ostatni miesiąc, to początki rządów targowiczan. Bardzo długo trwały przygotowania do obchodów pierwszej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Samemu Zakrzewskiemu przypadł zaszczyt wygłoszenia okolicznościowego przemówienia. Kolejne wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. 18 maja 1792 roku ambasador rosyjski Bułhakow wręczył królowi notę wypowiadającą wojnę i tegoż dnia wojsko rosyjskie wtargnęło do Rzeczypospolitej. Dla ratowania państwa i szukania poparcia u króla pruskiego Zakrzewski wyjeżdża do Berlina na 23 dni. W tym czasie Polska poniosła klęskę a władzę przejęli targowiczanie. Ponieważ Ignacy nie chciał ustąpić ze stanowiska prezydenta, był szykanowany i usunięto go siłą z tej funkcji. Odsunięty od władzy nad stolicą Zakrzewski postanawia powrócić do swojego majątku w Żelechowie. Tam pobuduje dwór, który stanie się jego siedzibą. Bardzo wielkim ciosem dla Zakrzewskiego był upadek 7 wielkich banków warszawskich, w których miał złożone swoje kapitały. Nie był jednak przeznaczony Zakrzewskiemu odpoczynek w Żelechowie. Kiedy wybuch powstanie kościuszkowskie w 1794 roku ponownie wraca do Warszawy aby walczyć o swoje dawne stanowisko. Obawiając się o swoją rodzinę(miał już jednego syna a jego żona była ponownie w ciąży) zabiera ją ze sobą do Warszawy. Niestety nie uchroniło to małżonków od osobistego dramatu. Nim drugie dziecko przyszło na świat pierwszy syn zmarł. Urodzony 18 kwietnia drugi syn otrzymał na cześć Kościuszki imię Tadeusz. Po krótkiej rywalizacji z kandydatem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego Zakrzewski został ponownie wybrany na to stanowisko (15 kwietnia). Trzy dni później przy wybitnym udziale Zakrzewskiego został powołany prowizoryczny rząd powstańczy - Rada Zastępcza Tymczasowa (RZT). W ciągu czterdziestodniowego funkcjonowania Rady Zakrzewskiemu przypadło sprawować funkcję szefa rządu, policji stołecznej i ogólnonarodowej oraz prezydenta miasta. Zakres działań Zakrzewskiego obejmował sprawy polityki zagranicznej, wojska i skarbu. Przewodniczenie obradom rządowym zabierało Zakrzewskiemu zbyt dużo czasu. Sterał się w miarę możliwości unikać tej zaszczytnej, lecz czasochłonnej funkcji. Ale kiedy Rada Zastępcza Tymczasowa została przekształcona w Radę Najwyższą Narodową (RNN) Zakrzewskiemu powierzono funkcję jej przewodniczącego. Jako prezydent Warszawy dokonał on oficjalnego otwarcia posiedzenia magistratu a następnie w miarę możliwości uczestniczył w jej zebraniach (wziął udział w 72 z 127 zebrań). Pracował także nad organizacją władz centralnych i cyrkulowych. 28 VI doszło do tzw. wypadków Zakrzewskiego, w których postawa Zakrzewskiego była nieudolna. Wypadki te skłoniły go ostatecznie do przyspieszenia organizacji korpusu policji. Bardzo istotną troską prezydenta stanowiło więzienie warszawskie. Więźniami i jeńcami w większości byli oficerowie i żołnierze rosyjscy. Sprawa pomieszczeń dla więźniów i troska o ich wyżywienie to tylko część kłopotów Zakrzewskiego związanych z warszawskim więzieniem. Musiał także zadbać o odpowiednie służby wartownicze i nadzorować kontrolę nad ruchem ludności wjeżdżającej i wyjeżdżającej z Warszawy. Pełnił ponadto funkcje dowódcy milicji miejskiej. Należy też wspomnieć o jego wyczerpanej pracy w celu ufortyfikowania miasta. Skupowano w tym celu różne sprzęty by można było wykonać z nich przedmioty dla celów wojskowych. Zakrzewski był współorganizatorem przemysłu zbrojeniowego w stolicy. Prezydent w sprawach szpitali wojskowych nie brał zbyt dużej roli, jedynie zajmował się wyszukiwaniem domów, w których można by w razie potrzeby zrobić szpital. Natomiast całkowitą władzę miał w sprawach szpitalnictwa cywilnego. W swym postępowaniu starał się kierować tolerancją wobec mniejszości żydowskiej i traktował ich na równi z ludnością chrześcijańską. Jak więc widać z tego przeglądu pełnionych funkcji miał on duży wpływ na losy ludności w czasie powstania. Lud stolicy darzył prezydenta Zakrzewskiego dużym zaufaniem. Zgłaszali się oni z wieloma kłopotami, nieraz bardzo

osobistymi. Prezydent, choć miał bardzo wiele pracy znajdował czas, aby przeczytać i udzielić odpowiedzi na ponad 2300 podań. Podania dotyczyły próśb o uwolnienie z wojska, rekwizycji koni i mienia dla wojska oraz zezwoleń na wyjazd z miasta. Innym problemem prezydenta stanowiło zatrudnienie. Było bardzo dużo ludzi poszukujących pracy typu urzędniczego. Dla nich było mało miejsc zatrudnienia. Wpływały również prośby o nagrody za bohaterskie czyny, o cofnięcie lub zawieszenie wyroku sądowego. Do Zakrzewskiego napływały też skargi od chłopów. Przeważnie skarżyli się na obciążenie pracą pańszczyźnianą. Napływały także pretensje od rzeźników, służby domowej i Żydów. W tym czasie nie było łatwo dostać się do szpitala, więc schorowani ludzie prosili o umieszczenie w szpitalu. Zakrzewski otrzymywał pretensje od ludzi o zawodach nieprzydatnych do obrony miasta a nawet w sprawie alimentów. Zakrzewski jako szef policji zajmował się sprawami kradzieży wówczas w Warszawie. Choć miał tak wiele spraw na głowie to nadal był pracowity, spokojny, pełen poświęcenia dla spraw ale zarazem wymagający wobec siebie i innych. 30 kwietnia powołano Deputację Żywnościową, której zadaniem była troska o wyżywienie stolicy. Zakres kompetencji Wydziału Żywnościowego określał akt powołujący Radę Największą Narodową. Zakrzewski miał natomiast kłopoty z Deputacją Żywności i Departamentem Żywności Komisariatu Wojskowego. Szczególnie pierwszy z tych urzędów stwarzał trudności przez to, że istniał. Całość pracy Wydziału Żywnościowego podzielono między cztery oddziały:

1. rolniczy i produktów surowych
2. produktów przerabianych
3. magazynów narodowych i wojskowych
4. nadzór handlu wewnętrznego i zagranicznego

Powołano także komisarzy żywnościowych. Do obowiązków administratorów obok bezpośredniego zarządu magazynami należało prowadzenie dokładnego obliczania ilości wyżywienia potrzebnego dla wojska i ludności Warszawy. Dużym problemem były szybko wyczerpujące się zapasy zboża. W tym momencie podjęto decyzję o zarekwirowaniu Austriakom transportu żywności, który przywozili Wisłą. Nakazano "zsyпки zboża", lecz nie wszyscy wypełniali ten obowiązek. Zsyпки zboża starczyły więc na krótko, dlatego też wprowadzono przymusowy skup zboża z terenów Mazowsza i Podlasia. Wielką trudnością był przemiał żyta na mąkę, a także młynarze którzy pobierali duże opłaty od tych usług. Ani młynarze ani piekarze nie chcieli ustąpić Zakrzewskiemu, więc on wydał prawa zmuszające ich do dostawy pieczywa dla armii powstańczej. Próbował także zaopatrywać armię w mięso. Napływ mięsa był duży, więc zaczęli go konserwować. Problemem okazała się sól. Inne trudności to wciąż rosnąca cena kawy, cukru i innych korzeni. W tych trudnych warunkach Ignacy dobrze dbał o żywność do końca października gdyż później nastął głód. O żywność ubiegały się także milicja, policja miejska, szpitale. O zapomogi w ten sposób prosiło wiele niezamożnych i ubogich osób. Wydział Żywnościowy pewną część pieniędzy przeznaczył na zasiew zbóż. Późną jesienią rezerwy żywnościowe były już wyczerpane, kraj przedstawiał obraz ruiny. Powstanie dobiegało końca. Zakrzewski z resztkami wojsk polskich opuścił Warszawę i wyjechał do Galicji. Po drodze obejrzał z grubsza stan swoich majątków. W Sandomierzu spotkał się z żoną i dziećmi i zamieszkał we własnym domu. Dowiedział się, że przemarsze wojska rosyjskiego doprowadziły do zdewastowania jego dóbr. Dotknęło to także dóbr żelechowskich. Jakiś czas później dostał "zaproszenie" do Warszawy. Następnie wyjechał do Petersburga. Po dotarciu do celu został zatrzymany i zeznawał w śledztwie. Później został uwolniony i powrócił do kraju. Mimo swoich osobistych kłopotów nie odmówił współpracy z pierwszą organizacją konspiracji partyjnej. Majątek i cały dorobek życia Zakrzewskiego był zrujnowany. Wyjechał, więc do Wiednia i zabiegał o zwrot majątków.

Z Wiednia wrócił do Żelechowa i tu spędził resztę życia w otoczeniu najbliższej rodziny. Z początku 1802 roku Zakrzewski poczuł, że jego życie dobiega końca i spisał testament. Pomyślał o najbliższych, sługach, a także o ludności, której udostępnił swoją obfitą

biblioteczkę. 15 lutego 1802 roku Ignacy Wyssogotta Zakrzewski zmarł i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Żelechowie. W pogrzebie uczestniczyła rodzina i garść przyjaciół.

Będąc przez 10 lat właścicielem naszego miasteczka, mimo prowadzenia w tym czasie pochłaniającej go działalności patriotycznej - pozostawił po sobie wiele śladów istniejących do dnia dzisiejszego. Najważniejszym jest zespół pałacowo-parkowy, obecnie odrestaurowywany przez nowego właściciela. Kolejnym – cały układ urbanistyczny miasteczka zaprojektowany z polecenia Zakrzewskiego, z centralnie umiejscowionym rynkiem oraz klasycystycznym ratuszem. W latach 50-tych ubiegłego wieku miejscowy pasjonat historii lokalnej odkrył na cmentarzu parafialnym grób Zakrzewskiego. W kościele znajduje się tablica pamiątkowa rodziny Zakrzewskich.

*Opracowano na podstawie: A. Zahorski, Ignacy Wyssogotta Zakrzewski prezydent Warszawy, Warszawa 1979*